

## Marsz. Foch zakazuje pruskich ataków na Polskę.

(Telegram własny „Gońca krakowskiego“).

Berlin, 16 lutego.

Przy spotkaniu się pełnomocników niemieckich i koalicyjnych, jakie się w Trewirze w sprawie przedłużenia zawieszenia broni odbyło, przedłożył marszałek Foch następujące żądanie koalicji: Niemcy muszą natychmiast zaprzestać wszelkich akcji ofensywnych przeciw Polakom w Poznańskim, czy też na jakimkolwiek innym terenie. W tym celu zabrania się im przekraczania pewnej linii demarkacyjnej. Miejscowości

na linii tej położone będą dokładnie oznaczone.

Wiadomość ta nie przychodzi nieoczekiwana. Już onegdaj przyniósł „Gońiec Krakowski“ zapowiedź podobnego kroku koalicji, pochodząca z półurzędowych źródeł koalicji. Sądzymy, że energiczna postawa zjednoczonych państw Zachodu podziała otrzeźwiająco na Niemców, tak, jak byłaby niewątpliwie podziałała na Czechów, atakujących Śląsk — tylko że ten wypadek, niestety — nie zaszedł.

## Odparty atak Ukraińców pod Lwowem.

Gen. Iwaszkiewicz dowodzącym na froncie litewsko-białoruskim. —  
Wieka zdobycza w Brześciu Litewskim.

Warszawa (PAT) Komunikat sztabu generalnego z dnia 16 lutego:

Litwa i Białoruś. Dnia 14 objął dowództwo nad stojącymi koło Wołkowyska polskimi oddziałami generał Iwaszkiewicz.

Grupa generała Listowskiego. W Brześciu Litewskim znaleziono wielkie składy materiałów wybuchowych.

Wolyn. Grupa generała Śmigłego. Na północ od Jorycka potyczki patroli wywiadowczych.

Galicja wschodnia. Grupa generała Romera. W czasie akcji na Przemysłów i Wólkę Mazowiecką wzięto do niewoli 21 jeńców.

Grupa generała Rozwadowskiego. Od rana ostrzeliwała intensywnie artyleria nieprzyjacielska i miotacze min nasze pozycje w Skniłowie,

Persenkówce i Kulparkowie. Pociski zapaliły zabudowania betoniarni miejskiej. Przy łunie pożaru wyszli Ukraińcy z okopów i rozpoczęli atak na Persenkówkę. Zaporowy ogień naszej artylerii przerzedził posuwające się ich linie. W ogniu piechoty i karabinów maszynowych zalał się zupełnie atak wrogów. Nasze baterie szczególnie skutecznie ostrzeliwały nieprzyjacielskie rezerwy, gromadzące się na Bodnarówce. Pociąg pancerny ostrzeliwał nasze pozycje na Porzeczu.

Na innych odcinkach słaba działalność artyleryjska i wywiadowcza.

Śląsk Cieszyński. Bez zmiany.

Zastępca szefa sztabu generalnego  
Haller, pułkownik.

## Czesi zdobywali sobie sympatyę koalicji przekupstwem.

Genewa tel. wł.). Jak się obecnie okazuje, Czesi całą swoją politykę w Paryżu starali się opierać na przekupstwie. Artykuły, apoteozujące Czechów, zamieszczane przez prasę francuską, były sownie opłacane przez Czechów, którzy rozporządzali dla poparcia swych celów narodowych olbrzymimi sumami, nadsyłanymi reprezentantom czeskim z kraju. Pragnąc usposobić korzystnie dla siebie ministra spraw zagranicz-

nych Pichona, Czesi ofiarowali pani Pichon drogocenne butony, jako rzekomo dar narodowy kobiet czeskich. Równolegle z tą nędzną akcją Czesi wszelkimi sposobami przyczyniali się do skalowania Polaków i przedstawiania stosunków w Polsce w jak najczarniejszych barwach. Polscy przedstawiciele agitacji tej nie mogli dość skutecznie przeciwdziałać, a to wskutek braku odpowiednich funduszy.

## Rząd węgierski stempluje korony!

(Telegram własny „Gońca krakowskiego“).

Budapeszt, 16 lutego.

Odbyła się tu rada ministrów, na której postanowiono ostemplować dawne korony. Dzieje się to ma w porozumieniu z rządem niem.-austriackim, aby położyć — jak mówi komunikat — tamę niesłychanemu postępowaniu Jugo-Słowian i Czechów.

Ostemplowanie nastąpi w marcu. Na bank-

noty nalepi się stemple i przedrukuje je się pieczęcią.

W poniedziałek udaje się do Wiednia minister skarbu Szenda.

Charakterystycznym jest, że wspólne postępowanie Budapesztu i Wiednia w sprawie walutowej oznacza pierwszy krok, zbliżający znowu Węgrów i Niemców austriackich.

## Polska w trzech ogniach.

Memento dla nas i koalicji.

Kraków, 17 lutego.

(R) Litwa i Białoruś jęczą pod obuchem bolszewickiej „dyktatury proletaryatu“, która jest nową formą niebezpieczeństwa rosyjskiego dla Polski. Z zachodu nadchodzą wiadomości, że protagoniści imperialistycznych Prus, największy ze zbrodniarzy wojennych: Hindenburg, obejmuje dowództwo nad krzyżackimi bandami, które wyrwać chcą nam odwiecznie polskie ziemie; zaistniało więc dla nas znowu niebezpieczeństwo pruskie. Szereg broni pod Lwowem i

rozpaczliwy ucisk na Śląsku Cieszyńskim uświadamia nas, że ludy, wchodzące w skład dawnej Austrii objęły spadek po swej przekleśnej paniencej poprzecznicze, że więc nie zgasió wraz z Austrią dawne niebezpieczeństwo „austriackie“, lecz tylko w odmienniejszej postaci.

Sytuacja jest tak poważna, tak tragiczna niemal, że nakazuje bezwzględnie dokładne zastanowienie się tych wszystkich czynników, którym na utrzymaniu państwa polskiego zależy winno.

W pierwszym rzędzie musi analizę obecnego położenia przeprowadzić samo społeczeństwo

polskie i wyciągnąć zeń jaknajszybciej konsekwencje.

Nakaz, płynący z otoczenia potężnymi a chciwymi wrogami dają się streścić w kilku punktach: dyscyplina społeczna, wystawienie armii, walka z importowanymi zarazkami przewrotu. Czyż postulaty te spełniamy należycie?

Dyscyplina społeczna pozostawia dużo do życzenia. Z wielu miejsc dochodzą wiadomości o zbyt słabym poparciu i nienależytym posłuchu władz ze strony ludności; w mniej uświadomionych sferach wciąż jeszcze pokutują stare nawyki, nakazujące pewien bierny opór względem państwa. Jenó, że dawniej opór ten względem państwa najędźnierze był narodową cnotą, a dziś wobec państwa polskiego jest narodową zbrodnią. Objawem tej niedostatecznej dyscypliny społecznej jest choćby fakt, że podatki nie wpływają do kas państwowych tak ochotnie i samorzuśnie, jak tego oczekiwać należało i że subskrypcya na pożyczkę państwową w tak powolnem idzie tempie.

Dużo jednak smutniejsze symptomy od powyższej wymienionych, a wypływające z nienależytego uświadomienia, obowiązków, spotykamy w kołach politycznych. Agitacja Stapińskiego i tow. na wsi, występująca przeciw autorytetowi państwa i tworzeniu armii, awantury Okonia w Sejmie, mogące (gdymby nie pozostały odsobnioną podkopac zdolność naszej legislatury do twórczej pracy, a obniżające w każdym razie jej powagę zagranicą — oto niektóre tylko przykłady z tygodni ostatnich.

Kwestyi armii nie poruszamy tu obszerniej; stan faktyczny w tej mierze znany jest niestety aż nadto dobrze. Brak inicjatywy, czy też dobrej chęci u poprzedniego rządu opóźnił niepomierne stworzenie naszej siły zbrojnej, a na dobitkę wybudowaniu jej w dzisiejszym osiągalnych granicach stoi niejednokrotnie na przeszkodzie znowuż brak uświadomienia czy dyscypliny społecznej. O uchylaniu się od poboru mogłyby powiedzieć niejedno komisye asenterunkowe, szczególnie w odniesieniu do ludności wiejskiej.

Wszystkie, rozważane dotąd momenty sprawy, że państwo polskie, przy najlepszej swej woli nie może z importowanymi z zewnątrz zarazkami społecznego przewrotu rozpocząć walki tak energicznej, tak bezwzględnej, jak tego dobro Ojczyzny by wymagało. Samotna, ale to szybka i zupełna potrafi tylko państwowość naszą zakonsolidować i uczynić odporną na wszelkie zakusy wrogów.

Niebezpieczeństwa stanu dzisiejszego i groźne skutki naszej klęski militarnej na wschodzie, czy na zachodzie, powinny jednak także rozważyć mocarstwa koalicji. Niechaj pamiętają one, że porażka polska na którymkolwiek froncie oznacza dla nich wzmożenie ich własnego wroga: Niemiec, czy też bolszewizmu. Prócz moralnej pomocy muszą więc one w własnym interesie pospieszyć z jaknajrychlejszą pomocą materialną i zbroijną, przedewszystkiem zaś oddać nam Armię Hallera, by szlakiem od Gdańska poszła na wschód. Zaprawi ona swój oręż na pruskich karkach — o ileby Niemcy mimo, czy wbrew woli koalicji, na dalszą walkę się zdecydowali — a potem pójdzie bronić Polski i Europy od band bolszewickich, groźniejszych od hord Tamerlana!

Alianci nie mogą też zapominać o tem, że napad Czechów na Śląsk i „ukaranie“ ich za to... traktatem paryskim utrudnia wytworzenie się pomyślnej koniunktury dla budowy Polski na wewnątrz i dla współpracy z koalicją na zewnątrz.

Jeżeli społeczeństwo zadań swych nie zrozumie — wówczas przegra ono lekkomyślnie sprawę polską, tak cudownie przez wynik wojny postawioną, jeśli zaś obowiązków swych nie zrozumieją rywale z zachodu — wówczas wojnę wygraną militarnie, przegrają politycznie i dyplomatycznie.



## Obrazki sejmowe.

Kraków, 17 lutego.

Z wyniku głosowania na marszałka sejmiku okazuje się, że o wyborze posła Trąmpeczyńskiego zdecydowała grupa ludowa ks. Bliżińskiego. Grupa ta stała się

### JĘZYCZKIEM U WAGI.

Ksiądz Bliżiński — pisze warszawski „Kuryer Poranny” — kandydaturą posła Ostachowskiego i rabin Perlmutter białymi kartkami żydowskiemi manifestacyjnie podkreślili, że się każą o poparcie poważnie prosić, a **mosty zgody pomiędzy prawicą a piastowcami zostały odrazu spalone** i nie rychło dadzą się odbudować. Włościan piastowcy nie kryli oburzenia z powodu rzekomej „zdrady”, jakiej się dopuścili wobec interesu chłopskiego „bliźniacy”, nie dopuszczając do marszałkowskiej łaski przedstawiciela włościaństwa.

Ks. Bliżiński miał możność wręczenia łaski marszałkowskiej albo Trąmpeczyńskiemu albo Witosowi. Wręczył ją Trąmpeczyńskiemu, choć spłoszył tem przynajmniej sześciu włościan z pomiędzy tych, których z sobą prowadził i do żywego rozdrażnił piastowców, z którymi już paktował.

### NIESPODZIANKI WYBORCZE.

Po pierwszym głosowaniu na marszałka, gdy okazało się, że żaden z kandydatów nie uzyskał większości, rozlegają się głosy:

— Bliżiński skrewił!

Na sali poruszenie. Obliczają, że **skrewił nie tylko Bliżiński, ale i 18 „pewniaków” lewicowych**. Czyżby Stapiński i N. Z. R.? Tworzą się też grupki żywo rozprawiające. Ks. Okoń otaczającym go chłopom głośno prawi, wymachując rękami. Marszałek zarządza ponowny wybór, poczem ogłasza przerwę.

W kularach żywy ruch. Nieoczekiwane wysunięcie na kandydata posła Ostachowskiego było pierwszym ostrzeżeniem grupy ks. Bliżińskiego pod adresem Witosy. Ks. Bliżiński chciał przy okazji pokazać Związkowi Narodowo-ludowemu wagę swego klubu.

Od stołu przydyalnego dochodzi wiadomość, iż wśród siedmiu głosów unieważnionych było sześć kartek czystych i jedna z napisem: „Witos — nie, nie, nie”...

### W OGNIU AGITACYI.

Przed zarządzeniem drugiego głosowania na sali, z miejsca zaczyna się agitacja wyborcza. Jej przedmiotem grupa włościańska posła Osuchowskiego, Polskie Zjednoczenie Ludowe, posłowie przeważnie z południowo-zachodniej części Kongresówki. Najzarliwiej wpływa na posłów tej grupy radykalny ks. Okoń. Znać, że całą duszą, całym zarem swego temperamentu pragnąłby wyboru posła Witosy. Zapala się tedy, mówi głosem podniesionym, wymachuje rękami. Obok niego młody poseł Dąbski, Stolarzski, eksminister i kilku innych posłów włościańsk. radykalniejszych poglądów nastają na Zjednoczenie Ludowe, by głosowało za Witosem. Ten siedzi w pierwszej ławce centrum, zgarbiony, pozornie spokojny, robiący wrażenie starsze-

go i bardziej zmęczonego, niż jest nim w istocie. Agitacja się urywa. Ksiądz Okoń, mocno zirytowany, odbiega opornych posłów, mówiąc coś posłowi Ostachowskiemu „o złym polaku”...

### Poseł Ostachowski

światny typ chłop polskiego z pod Krakowa, w białej racławickiej sukmanie z amarantowemi potrzebami, macha ręką na ten zarzut niesłuszny...

Najsilniej, jak stwierdza prasa warszawska, najgwałtowniej zareagował przeciw wyborowi Trąmpeczyńskiego, czyli rzekomej „klęsce” włościan, ks. Eugeniusz Okoń, chwilowy prezydent „Republiki Tarnobrzesckiej”, czerwony kapelan ludu wojującego, obecnie jeden z filarów rugutowskiego Stronnictwa Ludowego. Pięść jego wzniesiona w stronę arcybiskupa Teodorowicza, jego okrzyk przeciwko znowie „szlachty i księży” są wróżbą ostrych walk w łonie tej pstrej trójkolorowej „chrześcijańskiej demokracji”, która ogarnia wszystkie stronnictwa izby z wyjątkiem niedobitków szczerzej zachowawczości i szczerze socjalizmu na obu skrajnych skrzydłach sali sejmowej. Każde z tych stronnictw ma swoich księży. Ksiądz Okoń działa na lewicy, ksiądz Kotuła w centrum wśród piastowców, ksiądz Sulinski, Dziennicki, Sędzien i Stariewicz stanowią orszak księdza Bliżińskiego, dwunastu czy trzynastu księży grupuje się dookoła arcybiskupa Teodorowicza w związku ludowo-narodowym.

Posłowie Stanisław Grabski i Ignacy Daszyński — pisze „Kuryer Poranny” — może się ludzą, sądząc, że izba sejmowa będzie polityczną areną dla ich nieco już przestarzałego ideowego

pojedynku. Częściej będzie ona może widowiskiem nowej o panowanie nad umysłowością włościańską „monachomachii”, godnej chyba pióra nieśmiertelnego ks. biskupa warmińskiego.

### „Niech ta jedzie!”

A oto dla wypełnienia obrazu charakterystyczny epizod, towarzyszący urlopowaniu przez sejm posła Galla z Tarnopola, który **prosi Sejm o urlop na ośm tygodni**. W tej chwili daje się słyszeć z dalszych ław poselskich okrzyk niegramatyczny, lecz szczerzy:

— Niech ta jedzie!

I... woła ludu rozstrzygnęła — pojechał.

## O wydanie sądowi pp. Stapińskiego, Ks. Okonia i Dąbala.

Kraków, 17 lutego. Od osoby, która wróciła z Warszawy, dowiadujemy się, że w pewnych kołach poselskich rozważana jest **sprawa postawienia wniosku w Sejmie o wydanie sądom posłów Stapińskiego, Okonia i Dąbala**, z powodu agitacji antywojskowej, jaką ci posłowie wedle relacji prasy uprawiali.

## Ks. Okoń zasuspendowany w pełnieniu obowiązków kapłańskich.

Warszawa, 17 lutego.

Ze sfer duchownych wyjaśniają, że **ks. Okoń, przywódca „postępowej” grupy chłopskiej, jest suspendowany w pełnieniu obowiązków kapłańskich**.

# Zwycięskie walki z bolszewikami na Litwie.

Kraków (PAT) Iskrowo z Kowna:

Komunikat litewskiego sztabu generalnego: **Oddziały litewskie ścigają liczne bandy bolszewików, których rozbili pod Koplią (?). Straciły one dużo ludzi w zabitych i w jeńcach.**

Warszawa (PAT) Radiotelegram z Kowna.

Komunikat sztabu generalnego litewskiego. **Wojska litewskie wypędziły z wielu miast bolszewików, którzy stracili wielu ludzi w zabitych i rannych.**

## Odznaczenia wojskowe na skarb polski.

Załoga nowosądecka na pożyczkę państwową. — Na ofiary czeskiego najazdu. — Uniwersytet żołnierski. — Artylerya. — Dowództwo I-go pułku strzelców podhalańskich.

(Od naszego Korespondenta).

Nowy Sącz, 14 lutego.

Wspaniały przykład patriotyzmu gorącego i ofiarności na rzecz Ojczyzny dała nowosądecka załoga, która na usługi zmartwychstającej Polski złożyła w ofierze nie tylko zdrowie i życie, lecz także swoje skromne mienie żołnierskie.

Mianowicie korpus oficerski nowosądeckiej załogi do dnia dzisiejszego z skromnej swej gaży subskrybował w Dowództwie powiatowym na polską pożyczkę państwową **około 50 tysięcy koron**.

Nie pozostali w tyle żołnierze kompanii po-

wiatowej, którzy z halerzówek złożyli między sobą 313 K. 22 hal. na ewakuowanych z Śląska cieszyńskiego. Z serc prawdziwie polskich skromny ten dar za pośrednictwem nowosądeckiego Dowództwa powiatowego przesłano Radzie Narodowej ziemi cieszyńskiej w Krakowie.

Wśród całej zaś załogi nowosądeckiej **zebrano przeszło 100 odznaczeń, w tem pewną większą ilość srebrnych i pewną ilość złotych, przeznaczając zebraną odznaczenia na polski skarb państwowy**.

Zestawiając te trzy patriotyczne czyny polskich oficerów i żołnierzy załogi nowosądeckiej, nie

## Z Krakowa do Warszawy.

NA STAREM MIEŚCIE. — POMNIKI CARSKIEGO DESPOTYZMU. — MICKIEWICZ DŁUTA GODEBSKIEGO.

V.

Obowiązkiem każdego, jeśli ma do rozporządzenia choć trochę wolnego czasu, obowiązkiem nader miłym, wprost potrzebą polskiego serca sa odwiedzić — nie: zwiedzenie! — Starego Miasta. Bo tę właśnie najbardziej znaną część stolicy powinni Polak każdy, choćby życie hen spędził daleko, na kresach, znać dobrze i ukochać w wspomnieniach drogiej przeszłości, w dziełach Bolesławity, w obrazkach z szczerą poezją i serdecznym umiłowaniem rodzinnego tematu kreślonych przez Artura Oppmana (Or-Ota).

Do Starego Miasta trzeba zatęsknić wprawdzie do Warszawy przybędzie, bo dla obcego sam tylko widok nieznanych, z odpadłym tynkiem murów, to jakby oglądanie zmurszałych okładek starej księgi, którą bibliofil pięści z drżeniem w rękę, a laik przetrzuca obojętnym wzrokiem.

Niestety! — czas ściśle ograniczony nie pozwolił mi na tę bezpretensjonalną rozkosz duchową. Zalutowałem mocno, że nie mogłem go wyzyskać lepiej używając dorozek; minęła jednak może już niewprowrotnie ta dawna złota era, gdy w Warszawie wprost dla zaszanowania nóg i obuwia rozbijał się każdy alejami ptać za kurs 20 do 30 kop. — dryndą na gumach. Dziś ruch pojazdów i samochodów jest tak nieznaną, że przechodnie gęsto kroczą bez przeszkody wzdłuż i w poprzek ulic, bo na wycieczki dorozkami zdobyć się może chyba tyl-

ko bankrut, defraudant, lub paskarz. Przeciętny obywatel czy towarzysz jeździ elektryczną lub zwiedza miasto per pedes. W wędrowce mej ku Zamkowi przystanąłem przed soborem, na który ostatni raz patrzyły oczy moje w porze szamocącego się w krwawych zmaganiach caryzmu, gdy duch woimoci dławiony przez reakcyę rwał się do lotu, roztaczał skrzydła, nie przeczuwając pewnie w chwilach najskrajniejszego pesymizmu, że je w przyszłości tak niedalekiej znieśli, szańbi i zdepce w krwawe błoto brutalna stopa bolszewizmu!

Gdyby był naówczas ktoś nas zapytał: co pocznemy kiedyś z tym gmachem wybudowanym za miliony, z których część skradziono, ale i ta reszta wystarczyła zupełnie do wyposażenia go olśniewającym czy sztuczną mozaiką tęcząca orientálním przepychem... uważalibyśmy go bezsprzecznie za ciężkiego waryata. Dziś po przelaniu morza krwi i łez — kwestya ta stała się dla nas aktualną.

Słyszałem, że postanowienie rozebrania tego dominującego nad całą Warszawą z tendencyjną wrogą budowanego pomnika carskiego despotyzmu — ma się obecnie chwiać w posadach, że z pominięciem historycznych pobudek rodzi się protest niszczenia dzieł sztuki, które bez względu na etykę ich stworzenia, nie powinny paść ofiarą sfanatyzowanego szowinizmu.

Co do mnie, mimo tych antiwandalskich zresztą może uzasadnionych refleksyj, zgodziłbym się bardzo chętnie nieogładanie nigdy więcej rosyjskiego soboru w samym sercu polskiej stolicy...

Dalszym przystankiem w wędrowce ulicami był dla mnie osierocony cokół pomnik Paskiewiczza. Usunięcie tego brązowego odlewu, symbolu hańby i zniknięcie z krajobrazu uczucie ogromnej ulgi... To tak, jakby jasny promień słońca przez mgłę wątpienia i chmurę rozpaczyny wpadł do żatęchłej zgni-

lizną jamy! Pomnik ten, jak słyszałem, nie został śladem licznych zdezonizowanych pruskich potentatów przelany na armaty i hilsy granatów, lecz ma być odesłany na łono rodziny Paskiewiczów, którzy w zamian przysłał Warszawie więziony tamże pomnik księcia Józefa Poniatowskiego.

O kilka kroków dalej mistrzowskiemu dłuta Godebskiego — Adam Mickiewicz. Nie wiem czy jest gdzie na świecie pomnik piękniejszy w ujęciu tej tak trudnej do przedstawienia w ciężkim odlewie prostoty a zarazem dostojności wieszczą, dla którego zwłok drogiej naród cały przeznaczył królowską kryptę Wawelu?! Symbolika postaci ubożnych choćby najgenialniej pomyślana staje się zbyt często kamieniem obrazu twórcy i otoczeniem swem, jeśli nie psuje artystycznej linii, to co najmniej niepokoi widza i męci wrażenie, jakże wywiercać powinna figura główna.

Pomnik Godebskiego ma za całą symbolikę cztery narożne, płomienne piony, jak gorejące wiecznie serca narodu. Zaisło! — trudno się oprzeć wielkiej żądzy pośmiertnego żalu, gdy się przed tak okazałym stanem pomnikiem. Ale że w życiu a także i w historii: du sublime au ridicule il n'ya qun pas, więc ukryty gdzieś głęboko djabliki satyry przywiodł mi wcale nie w porę wyjątek z listu Adama, który ongiś pisał na paryskim bruku:

„Kochana Celino! Zastawiłem ostatnią kopertę od zegarka, gdy i to się wyczerpie, zacznę martwić się i troskać o jutro.”

— I Ty? Ty mogłeś kiedyś pisać coś podobnego?! — pytałem w duchu zapamiętany w majestatyczną postać wieszczą.

Kazet.



można się wstrzymać od wykrzyknika: **Vivat sequens!**

Dzięki zapobiegliwości pewnych oficerów polskich nowosądeckiej załogi, udało się w czasach smutnej pamięci austriackiej uratować 1850 K., które były przeznaczone na „Soldatenheim”. Kwota ta była złożona u kapitana Barańskiego, byłego komendanta policji wojskowej i obecnie otrzymał ją nowosądecki uniwersyteł żołnier-

ski.

Załoga nowosądecka w najbliższych dniach powiększy się znacznie. Przybędzie tu mianowicie na postój stały — o ile można mówić o postoju stałym — 3 pułk artylerji górskiej.

W ostatnich dniach dowództwo I pułku strzelców podhalańskich objął pułkownik **Horoszkiewicz Kazimierz**, zaraz na wstępie serdecznie powitany przez załogę i „bagaż” cywilny. (r)

przedstawił komisyi koalicyjnej sprawę Księstwa Cieszyńskiego. Z powyższymi panami wyjechali znawcy historii Ks. Cieszyńskiego, między innymi prof. Popielek. **W Cieszynie panuje naprężenie wśród ludności polskiej**, która z niecierpliwością oczekuje opróżnienia miasta przez Czechów.

### Droga do Bogumina z przeszkodami,

(c) Jak się dowiadujemy od osób przybyłych z Cieszyńskiego front dalej jest utrzymywany, ale już tylko przez tylne strażę czeską. **Czesi przepuszczają ludność cywilną** przez kordony wojskowe, bez żadnych przepustek. Kolej ze strony polskiej funkcjonuje do Skoczowa, od Skoczowa zaś trzeba iść piechotą do Golezowa, poza kordonem czeskim, skąd już kursują czeskie pociągi w stronę Bogumina.

### Strajk kolejarzy u Czechów.

(c) Wczoraj rozpoczęli kolejarze na linii Bogumina-Katowice generalny strajk. Ruch kolejowy zupełnie ustał.

### Aresztowanie sprawców zamachu na pociąg?

Z Warszawy donoszą nam: Nieudane zamachy zbrodnicze na linii kolejowej pod Skierniewicami w d. 9 i 10 lutego r. b. musiały wywołać poszukiwanie sprawców.

Energiczne śledztwo nie ustawało. W czwartek władze śledcze niespodzianie otoczyły kolonię we wsi Feliksów, odległej od Skierniewic o 6 wiorst, a należącej do niejakiego Karwata. Przeszukanie całej zagrody nie odniosło skutku. Na podwórzu uwagę władz zwrócił **stos gałęzi przygotowanych na opał. Po rozrzuconiu gałęzi znaleziono 5 bomb, podobnych do tych, jakie znaleziono na torze kolejowym.** Karwata wraz z całą rodziną aresztowano, a bomby przewieziono do Skierniewic.

### Pożar zamku w Pułtusku.

Dn. 7 b. m., spłonęła górna część zamku, b. pałacu arcybiskupiego, a mianowicie cały dach z więzianiami. Straty wynoszą 200.000 mk. W sprawie tego pożaru „Głos z nad Uarwi” pisze: „Dokola pożaru kursują różne wersje, między innymi, że na strychu znajdowały się **papiery z czasów rosyjskich i okupacyjnych, nawet b. cenne**, a może kompromitujące — i że znaleźli się ludzie zainteresowani w tem, aby ślady wszelkie tych dokumentów zniszczyć. Śledztwo w toku.”

### Chińczycy zdobyli Kijów!

Jak wiadomo bolszewicy zdobyli Kijów. O sukcesie swym bolszewicy uwiadomili świat następującym radiotelegramem: „Nasze wojska zwyciężyły nieprzyjaciela i zajęły Kijów, witane entuzjastycznie (?) przez ludność. **Pierwsze weszły do miasta pułki rosyjskie i chińskie.** Czerwonogwardziści przybyli później.

**Chińczycy zdobyli Kijów!** A na czele rządu bolszewickiego stanął bolszewik rumuński Rakowski, który wskutek nieporozumień z władzami wojskowymi musiał szukać gościny w Rosyi, gdzie stał się jednym z wodzów bolszewickich.

**SENZACYJNA AFERA POLITYCZNA W KRAKOWIE.** Późną nocą otrzymujemy wiadomość o sensacyjnej aferze na tle politycznym, która w dniu dzisiejszym znaleźć może swój epilog. O szczegółach tej afery nie piszemy, nie chcąc uprzedzać wypadków.

**W SPRAWIE CHLEBA Z MĄKI POZNAŃSKIEJ.** Magistrat komunikuje: W pismach codziennych podano w ostatnich dniach surowej krytyce sprawę rozdawnictwa kontyngentowego chleba z mąki, nadeszłej z Poznańskiego w drodze wymiany za węgiel i naftę galicyjską. Mąka ta została rozdana pomiędzy wszystkich rejonowych piekarzy na podstawie ilości konsumentów przydzielonych do każdego z tych piekarzy z tem, że każdy konsument miał w zeszłym tygodniu otrzymać po 1 kg. chleba za odcięciem odpowiedniego kuponu legitymacji uprawniającej do poboru chleba. Cena kontyngentowego chleba wyznaczoną została za 1 kg. na 2 korony. Jeżeli by więc ktoś za ubiegły tydzień przypadającej racyi chleba z jakiegokolwiek powodów nie otrzymał, winien się z odnośną legitymacją chlebową zgłosić w Wydziale III c. Magistratu, gdzie sprawa zostanie bezwzględnie załatwiona. Ponieważ zredukowane porcje chleba kontyngentowego po 2 K za 1 kg. są niewystarczające, zgodził się Magistrat, jak wiadomo, na wypiek chleba pozakontyngentowego z mąki żytniej z domieszką pszennej po cenie 5 K za 1 kg. i bułek białych pszennych po cenie 50 h za 50 gr.

**Z TEATRU POWSZECHNEGO.** (K.) Przyjęty z dużym zainteresowaniem debiut p. Żelńskiej jako Mańki w „Krolowej Przedmieścia” należy stanowczo zaliczyć do najbardziej udanych w tym sezonie. —

## Rozwiązanie zakopańskich szarad (Serya 24), umieszczonych w Nr. 30 „Gońca Krakowskiego”.

**I. DLA P. T. PRENUMERATORÓW „GOŃCA KRAKOWSKIEGO”.**

- 109. Nar-ty.
- 110. Ja-szczu-rów-ka.
- Sa-ba-ła.
- 112. Hala.

**II. DLA WSZYSTKICH P. T. CZYTELNIKÓW „GOŃCA KRAKOWSKIEGO” (A ZATEM I PRENUMERATORÓW)**

- 113. Ba-ca.

Trafnych rozwiązań nadesłali Prenumeratorzy 40, a Czytelnicy 44.

Mylnych rozwiązań nadesłano 86!

Z powodu dotkliwego braku miejsca nie możemy wyjątkowo zamieścić imiennej listy.

### WYNIK PUBLICZNEGO GŁOSOWANIA

odbytego w niedzielę, dnia 16 lutego 1919, o g. 12

**Wybory do Sejmu** były ważnym obowiązkiem obywatelskim, niemniej ważną jest jednak troska o los naszych inwalidów. Każdy, kto chodzi do kina „OPIEKI” przyczynia się do ulżenia ich ciężkiemu losowi, gdyż cały dochód tego kina idzie na inwalidów wojennych. 407

**Nr. 6. „SATYRA” 405**  
**Z POLSKIM SEJMEM**  
**już wyszedł.**

**„WISŁA” PRALNIA CHEMICZNA I ART. FARBIARNIA**  
KRAKOW. NADWIŚLAŃSKA 8. 309  
CZYŚCI CHEMICZNIE I FARBUE W PRZECIĄGU 8 DNI.  
DO ŻAŁOBY W 24 GODZINACH.

**Kawiarnia Teatralna**  
**otwarta.**

**„Tryumf koalicji”**  
**„GENERAŁ HALLER”**

oryginalne zdjęcia francuskiego sztabu generalnego przywiezione przez specjalnego kuryera z Paryża. Wielkie zwycięstwa armii koalicyjnych. Wojska polskie we Francji. Objęcie dowództwa przez generała Hallera w obecności Poincarego, Clemenceau, Focha, Petaina, Romana Dmowskiego jako prezesa Polskiego Komitetu Narodowego w Paryżu. Tę niesłychaną sensację wystawia w najbliższych dniach „UCIECHA”.

**CZY WIDZIAŁEŚ PAN WILSONA?** Nie, to nie nie szkodzi, bo już w najbliższy wtorek będziesz Pan mógł na własne oczy oglądać w kinoteatrze „Sztuka” szereg oryginalnych zdjęć francuskiej firmy Gaumonta, przedstawiających jego podróż z Ameryki do Francji, wjazd do Paryża, owacyjne przyjęcie i t. p.

**Z PROŚBĄ O POMOC** zwraca się do miłosierdzia Czytelników nieszczęśliwa rodzina, wygnaneńców ze wschodniej Galicji. Ojciec kolejarz, z powodu śmiałego wystąpienia przeciwko represyjnym zarządzeniom Rusinów, został aresztowany i wywieziony na wschód, pozostawiając bez zaopatrzenia żonę i kilkoro drobnych dzieci, które w ostatniej nędzy schroniły się do Krakowa i tu pozostają bez dachu nad głową. Łaskawe datki przyjmuje Administracja „Gońca Krak.” dla biednej rodziny kolejarza.

**MASZYNE DO PISANIA** Underwood Remington Continental, z polskim lub innym alfabetem, kupię. Zgłoszenia pod „Leopolda” do „Gońca Krak.” 419

w południe, w wielkiej sali redakcyjnej „Gońca Krakowskiego” (ul. Dunajewskiego 7, I. piętro).

Nagrody za rozwiązanie szarad z Nr. 30 otrzymali:

#### AD I. PRENUMERATORZY:

1. Trzy kilogramy najprzedniejszej mąki: p. Blanda Bronisława, Kraków, Krowoderska 39.
2. Pudełko przedwojennego tytoniu tureckiego: p. Piętowski Bronisław, Kraków, aGrbarska 7.
3. Kalendarz ilustrowany na rok 1919: p. Miłkołajczykówna Janina, Kraków, Garbarska 7.

#### AD II. PRENUMERATORZY I CZYTELNICZY:

4. Dwa kilogramy najprzedniejszej mąki: p. Kirschówna Róża, Kraków, Zyblikiewicza 16.
5. Bezpłatna prenumerata „Gońca Krakowskiego” na marzec 1919: p. Jarosiewiczowa Zofia, Krupnicza 14.
6. Kalendarz ilustrowany na rok 1919: p. Dąbrowski Andrzej, Kraków, Michałowski 6.

## Chwila bieżąca.

### Kalendarzyk.

Św. Antoniego

Wschód słońca 6:50

Zachód słońca 4:54

Długość dnia 10:06

**TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO:**

Poniedziałek: „Czaple pióro”.

**TEATR POWSZECHNY.**

Poniedziałek: „Ks. Czardasza”.

### Polska Pożyczka a szkoły.

Z inicjatywy Pol. Tow. pedagogiczn. odbyło się 15 lutego zgromadzenie pod przewodnictwem prez. p. Szulca. Sprawę propagandy pol. pożyczki referował p. Syc, przedstawiając jako najwłaściwszą drogę gromadzenia składek w szkołach na powyższy cel w postaci **Szkolnych Kas oszczędności**. Do Kas tych wpływać będą gromadzone już od dłuższego czasu oszczędności naszej młodzieży. Szkolne Kasy oszczędności wydawać będą **książeczki**, co w wysokiej mierze przyczyni się do wkładania pieniędzy do tych Kas przez rodziców uczniów, szczególnie pochodzących ze wsi, gdzie — jak wiadomo — obecnie najwięcej gotówki.

Wszyscy zgromadzeni, po obszernej i rzeczowej dyskusji, przychyliłi się do tego wniosku i jednogłośnie uchwalono wprowadzić we wszystkich szkołach całej Polski Szkolne Kasy oszczędności.

Institucje tego rodzaju istnieją już od dłuższego czasu w szkołach wszystkich państw zachodnich. W końcu uchwalono zawiązać Polski związek szkolnych Kas oszczędn. i wybrano zarząd gł. W skład tego związku wchodzi inspektorowie szkół, kierownicy zakładów, katecheci i delegaci gromn. nauczycielskich.

Polski komitet nauczycielski szkół wyższych urządził wczoraj w godzinach przedpołudniowych imponujący pochód młodzieży dla propagandy polskiej pożyczki państwowej.

Na czele pochodu szli profesorowie poszczególnych zakładów, następnie orkiestra młodzieży, za którą studenci w czwórkach nieśli olbrzymie transparenty z napisami, zachęcającymi do subskrybowania pożyczki. Ogólny entuzjazm wśród licznej publiczności wywołał oddział konny studentów z sztandarem. — Dziarski wygląd chłopców wywołał burzę oklasków. Pochód zamykały długie szeregi uczniów.

### Rada Cieszyńska w Bielsku.

(c) Wczoraj po poł. wyjechali członkowie Rady Narodowej Cieszyńskiej z Krakowa, wraz z personelem urzędniczym i biurem archiwalmem. Na razie Rada Cieszyńska urzędować będzie w Bielsku, do czasu aż wojska czeskie opróżnią Cieszyn. Obecnie toczą się rokowania między komisją koalicyjną i przedstawicielami Czech i Polski w Cieszynie w sprawie sposobu przeprowadzenia opróżnienia cieszyńskiego przez Czechów.

Wczoraj wyjechali równocześnie wprost do Cieszyna wysłannicy rządu polskiego ks. Londzin, poseł Reger i Kunicki, którzy na miejscu





Młodzieniec adeptka posiada wiele wdzięku i dyskretnej pikanterii, bardzo ładny wygląd i miły dźwięczny głos. Ryzykowna jak dla debiutantki próba powiodła się całkowicie. Cnotliwej Mańce przybył wczorajszego wieczoru jeszcze jeden wróg prócz felfelbela i pisarza. Był nim sufler w budzie, który mylił jej śpiewy, ale i z tych najgorszych epatów wyszła artystka cała.

**PROŚBA O ZWROT DOKUMENTÓW.** W czasie wczorajszego popołudniowego przedstawienia w Teatrze powszechnym („Królowa Przedmieścia“) zginał członkowi naszej redakcji p. Ludwikowi Rublowi portfel granatowy, skórzany (zniszczony), zawierający sto kilkadziesiąt koron, imienne legitymacje redakcyjne „Gonia Krakowskiego“, lwowskiej „Gazety Waczonej“, szereg innych papierów osobistych, tudzież ważne dokumenty wojskowe (poświadczenie stawiania do poboru wojskowego z daty Lwów 11 grudnia 1918 etc.).

Uważając gotówkę za znalezione uprasza się o zwrot dokumentów, dla każdego, prócz właściciela, bezużytecznych, pod adresem: **Ludwik Rubel, Kraków, Redakcja „Gonia Krakowskiego“, Dunajewskiego 7.**

**O OGRÓDKI PODMIEJSKIE.** Z wielu stron dochodzą nas skargi, iż Magistrat do tej chwili jeszcze nie zarządził rozdziału gruntów pod uprawę na Błoniach i Łakach podmiejskich. — Dawni dzierżyciele tych ogródków zwracają się za naszym pośrednictwem do Magistratu z prośbą przyspieszenia rozdziału, a to dla nieodzownego wcześniejszego przygotowania odpowiednich sił roboczych, jak również i potrzebnych zapasów ziemniaków i jarzyn pod uprawę. A czas nagli. Sądymy, że przydywun miasta uwzględni te słuszne życzenia.

**TYFUS W WIEZIENIU ŚW. MICHAŁA.** Dzięki zbawiennym wskazówkom dr Fr. Bernacińskiego w więzieniu św. Michała epidemii tyfusu plamistego zdołano stłumić w zarodku. Na czas ogólnej dezynfekcji opróżniono cały gmach — tak więzienie jak i biura sądowe. Wszystkich więźniów poddano radykalnej dezynfekcji jak również i ich ubrania. Następnie zlanono podłogi, ściany, korytarze i sale rozpraw odpowiednim środkiem dezynfekcyjnym. Ponadto dr Bernaciński polecił uruchomić więzienny aparat dezynfekcyjny, gdzie odkażać się ubrania nowo przybyłych mieszkańców św. Michała, a ich samych kąpie się i ostrzyże. Od tego czasu — jak się dowiadujemy — niebyło w więzieniu ani jednego wypadku tyfusu plamistego.

**EWIDENCJA EMER., GAZYSTÓW, ORAZ WDÓW I SIEROT** po gazystach b. armii austr. (stałej armii i obrony kraj.) prowadzona będzie odłąd wyłącznie przez Dowództwo placu. Wszystkie osoby tej kategorii, zamieszkałe w Krakowie, winny się zgłosić w biurze ewidencji Dow. Placu (plac św. Magdaleny 2, III p.) i przedłożyć dekrety pensyjne i dokumenty przynależności.

**PRZY DOWÓDZTWIE OKRĘGOWEM W TARNOWIE** istnieje ekspozytura wojskowego Biura pośrednictwa pracy dla zdemobilizowanych żołnierzy. — Uprasza się P. T. firmy i innych pracodawców, potrzebujących personalu i sił roboczych, o zgłaszanie swego zapotrzebowania do Biura pośrednictwa pracy przy Dowództwie okręgowym w Tarnowie, ul. Bandrowskiego (Koszary Żółkiewskiego). — Przy zgłoszeniu podać należy wymagany zawód, kwalifikacje, wysokość wynagrodzenia i ilość zapotrzebowanych sił.

(c) **ŚWIĘTO NARODOWE W JUGOSŁAWII.** Wczoraj obchodzono uroczyste święto zjednoczenia trzech wchodzących w jej skład bratnich narodowości: Serbów, Chorwatów i Słowienców.

(c) **NOWY TYGODNIK POLSKI W PARYŻU.** — Z dniem 25 stycznia zaczął wychodzić w Paryżu nowy tygodnik, poświęcony sprawom polskim, p. t.

„L'Independance Polonoise“, którego dotąd doszły do Krakowa trzy numery: z 25 stycznia, 1 lutego i 8 lutego. Nowe pismo pod względem treści i formy przedstawia się bardzo dobrze. Adres redakcji i administracji: Avenue Kleber 37; prenumerata zagraniczna wynosi 6 franków na kwartał.

#### WYJAŚNIENIE W SPRAWIE ZAJSC NA TARGOWICY MIEJSKIEJ W KRAKOWIE.

Związek spółek producentów bydła i trzody chlewnej „Dobytek“ uważa sobie za obowiązek złożenia podziękowania całej prasie krakowskiej za bezstronną i sprawiedliwą ocenę ostatnich wypadków, mających miejsce na targowicy miejskiej w dniu 4 bm. Dla wyjaśnienia atoli tej sprawy uważamy za wskazane stwierdzić, że jakkolwiek zniesienie rozporządzenia P. K. L. z 16 grudnia regulującego obrót bydłem było na ręce rzeźnikom, to jednak nie oni byli organizatorami zamachu na naszą instytucję, że natomiast demonstrujący i demoluujący tłum składał się w znacznej mierze z ludzi nie interesowanych bezpośrednio, a był kierowany i finansowany przez grupkę dobrze znanych w Krakowie spekulantów i paszkarzy mięsnych.

Wobec tych wypadków, które uniemożliwiły nam spełnienie tych zadań społecznych w szerokim słowa tego znaczeniu, podejmujemy pracę określoną statutem, t. j. będziemy organizować zbył bydła i trzody chlewnej, jakoteż przetworów masarskich przez sieć naszych spółek w kraju, powstałych na zasadach kooperatywnych.

Związek Spółek producentów bydła i trzody chlewnej „Dobytek“.

**OSTATNI RAZ DZISIAJ** ukaże się na ekranie popularnego kinoteatru „Sztuka“, prawdziwe arcydzieło filmowe, pełne ekspresji dramatycznej „Dom bez śmiechu“, przybrane szeregiem widowisk morskich oraz życia salonowego. Programu dopełnia wytworna komedia oraz serya aktualnych obrazów z chwili bieżącej.

## Pierwsze posiedzenie Sejmu polskiego!?

Zdjęcia filmowe wszystkich ważniejszych epizodów. **Piłsudski, Paderewski, Korfanty** poraz pierwszy we filmie, wyświetla dzisiaj teatr świetlny „UCIECHA“.

## Straszny wybuch miny.

Warszawa (PAT) Z Lugdunu donoszą iskrowo: Przed ustaleniem ruchu handlowego na drodze kolejowej Bruksela-Mons, chciały władze wojskowe angielskie po raz ostatni zbadać mosty. Oficer angielski w towarzystwie żołnierza znalazł minę, założoną przez Niemców. Oficer chciał minę usunąć, lecz ta wybuchła, zabijając oficera i raniąc żołnierza śmiertelnie. Wielu robotników zostało poważnie zranionych. W fundamentach mostu, który miano naprawić, znaleziono jeszcze dwie miny.

## Raut na cześć posłów.

Warszawa (PAT) dnia 16 lutego. Wczoraj odbył się tu raut na cześć posłów sejmowych i misji ententy. Wygłoszono mowy o znaczeniu po-

litycznym. Z rautu udali się goście do Opery, aby uczestniczyć w uroczystym przedstawieniu. Odegrano hymny narodowe państw ententy i ukazano apoteozę państw koalicyj.

## Zywieccy górale za unię Słowaków z Polską.

(x) Na Spiszu i Orawie górale żywieccy, wzburzeni postępkami Czechów, **rozrzucili w tysiącach egzemplarzy płomienną odezwy,**

nawołujące do walki z najeźdźcą i wzywające braci Słowaków, by wspólnie powstali do walki.

W odezwie tej czytamy między innymi: „Z polskich serc — z polskiego ducha żywieccy górali wypływa święty protest.

Zmija c zeska, pełna fałszu i obłudy, nie cofająca się nawet przed morderstwem polskich dzieci w Cieszyńskim, dobijaniem polskich korników żołnierzy kolbami i bagnietami, znieważaniem naszych matek i żon, w nikczemny sposób zerwała zawarty układ, by zdradziecko napaść na słabą naszą załogę w Boguminie i drogą rozboju, przelewając niewinnie krew naszego ludu, zajęła naszą ziemię.

Zmija ta czeska sieje między ludami słowiańskimi ziarno niezgody, buntuje jednych przeciw drugim, by tak osłabionych napaść, jak się to stało ze Śląskiem Cieszyńskim. Zmija ta fałszywa i obłudna chce z Polaków, Słowaków i Niemców stworzyć drugi zlepek, na podobiznę upadłego państwa austriackiego.

Dość w nas siły i dość mamy broni

Chwyćmy za siekiery i kosy

jak jeden mąż, wskrzęśmy Polskę całą, jaką ona niegdyś była, bo po tych latach niewoli, jako jedyny na Wschodzie naród o zdrowym duchu, mamy ku temu wszelkie prawo i ziemi naszej dobrowolnie nie oddamy.

Niech się poleje krew, by zmasać wstyd, słabość ducha i hańbę, którąby nam dzieci nasze wiecznie zarzucały. Gdy zginie czeska zmija, gdy się jej zabraknie do zaboru innych narodów, jak Polaków, Słowaków i Niemców, nowe życie i przyszłość szczęśliwa jest naszą i tych narodów.

Do Was Słowacy przedewszystkiem apelujemy gorąco! Wpadacie z jednego jarzma węgierskiego w drugie stokroć gorsze, bo czeskie. Połączcie się z nami! Z Polską wejdźcie w unię, wybierajcie sobie własnych posłów i stwórzcie własny sejm. Stanówcie o sobie. Po naszej stronie prawo, sprawiedliwość i pomoc, po czeskiej fałsz, obłuda, zbrodnia, czechizacja. Bądźcie sobą, Słowakami, którzy trzeźwo na świat patrzają. Chwyćcie za broń wspólnie z setką tysięcy Polaków na Spiszu i Orawie, a wtedy zgruchotanie zmiji czeskiej przyniesie nam korzyści — po walce światowej prawdziwy spokój i dobrobyt.

Zywieccy Górale.

## Kupujcie Polską Pożyczkę Państwową!!

## Wśród homunkulusów

(15) **Romans fantastyczno-społeczny.**

— Jak? Wrócić? Dlaczego? — wołał uczony w rozdrażnieniu. — Wrócić, gay sam zechcę. Mam tu przerywać studia? Kto chce mojego powrotu?

— Dyrekcja policji. Powiada, że ze względu na spokój i bezpieczeństwo publiczne.

— Przecież z tych właśnie powodów mnie tutaj wysłano! Czy tam powarywali?

Dyrektor podał uczonemu telegram. Opiwał on następująco:

„Profesora Avantięgo natychmiast tu odesłać, ale bez eskorty. Masy są wzburzone. Dla uspokojenia publiczności podać telegraficznie, kiedy Avanti powróci.

Prezydent policji“.

— Czy orientujesz się cokolwiek w tem?

Nie... Mnie się zdaje, że ja sam dostałem pomieszczenia zamysłów!... Ale... zaraz, zaraz, podajno dzienniki — zawołał dyrektor na służącego.

— Posłaniec z poczty czeka na odpowiedź — zawołał służący.

— Najpierw dzienniki!

Za chwilę podano stos pism. Obaj profesorzy zaczęli się na nie.

— Ojciec mój — zawołał dyrektor i zaczął czytać: „Z powodu wczorajszej interpelacji hr. Monatello w parlamencie“... Dobrze, ale jaka to interpelacja? Wczoraj nie czytałem pism.

— I ja nie — odrzekł Avanti.

— Poszukajmy dalej! Jest... Dyrektor przobiegł szybko kilkanaście wierszy i zaczął szepczeć:

— Ojciec hr. Monatello interpelował w parlamencie

z twego powodu, mianowicie, że policja zamknęła cię w szpitalu dla umysłowo chorych, z powodu twoich odkryć. Skutkiem tego przyszło do wielkich demonstracji. I słuchaj dalej:

„W gmachu dyrekcji policji — czytał dyrektor — wybito wszystkie szyby, również w ministerstwie spraw wewnętrznych. Tym ruszył pod parlament, musiano zarekwirować wojsko, jest — słuchaj, słuchaj — 130 osób rannych. — Straszno!

— Prsiłbym o odpowiedź — odezwał się służący, gdyż posłaniec czeka.

— Co począć? Jęknął dyrektor.

— Wracam jutro do miasta. Z mego powodu nie mogą ludzie narażać swego życia — oświadczył uczony i napisał kilka słów na blankiecie telegraficznym.

— Okropnie! — westchnął dyrektor, pisząc również kilka słów na blankiecie. — Myślałem, że będziemy mogli razem dłużej pracować tylko dla nauki... Wiesz jednak stanowczo odjeżdżasz jutro?

Jak sam widzisz, jest to konieczne, aby w mieście nastąpił spokój.

— Chwała... jednak ten motocykl, ten motocykl czego on chce od nauki?

— Ja jednak sądzę, że właśnie my powinniśmy być zadowoleni z tego zwrotu, jeżeli jakaś zdobycz naukowa porwie masy, to nie można już nazywać motocyklem tyłu, którzy z entuzjazmem dla wolności i postępu wybijają innym szyby.

Dyrektor pokręcił głową i po chwili rzeki:

— Więc musimy przerwać nasze badania? Któż tu tutaj ciebie zastąpi?

Dr Avanti zaczął się nerwowo przechadzać w milczeniu, wreszcie zatrzymał się przed dyrektorem i zaczął mówić:

— Wiesz, moje studia tutaj są może tylko drobniostką wobec tego co zamierzam. Przypomnij sobie, ilu uczonych ryzykowało swe życie w służbie nauki, przypomnij sobie podróżników, którzy szli na odkrywanie nieznanych światów, narażając się na śmierć, przypomnij sobie lekarzy, badających różne zarazy i eksperymentujących na sobie. Dzisiaj, gdy dowiedziałem się, że ogół stanął po stronie nauki, gdy masy z entuzjazmem stanęły za mną...

— Ależ ten entuzjazm sprzeciwia się przepisom policyjnym — przerwał dyrektor.

— ...Dziś — ciągnął dalej uczony, nie zwracając uwagi na przerwę — oświadczam ci, że odważę się na krok naukowy, który przewyższy wszystko, co dotychczas działo się.

— Jak to mam rozumieć — zagwał dyrektor zaniepokojony.

— Widzisz, wszyscy podróżnicy podejmując niebezpieczne wyprawy, mieli zawsze nadzieję i prawdopodobieństwo możliwości powrotu. Lekarze, którzy zaszczerpiali sobie zarazki chorobowe, mieli widoki powrotu do zdrowia, je zaś odważę się na krok, który pierwszym swym momentem odeśle mnie na zawsze, na całą wieczność od was wszystkich, od całego mego otoczenia, od współczesności.

Profesor mówił podniesionym głosem z zapalem, wyprostowanymi. Był w tej chwili wspaniałym.

— Co zamierzasz? — wyjął dyrektor oszołomiony.

— Chcę stać na dwa tysiące lat — odpowiedział spokojnie uczony.

[Ciąg dalszy nastąpi]